

KATARZYNA KOŚCIEWICZ

(Uniwersytet w Białymstoku)

Twórczość Henryka Sienkiewicza w ocenie Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (GUKPPiW)¹

Nie mamy dzisiaj wątpliwości, że zmieniający się w zależności od sytuacji politycznej i społecznej kanon literatury był w epoce Gutenberga jednym z istotniejszych narzędzi socjopolityki. Utrwalany w edukacji szkolnej, propagowany jako atrakcja lekturowa, teatralna czy wreszcie filmowa w czasie wolnym służył w XX wieku, jak uważa Jerzy Jarzębski, złej sprawie totalitaryzmów². To, co znajdowało się w spisie lektur tworzących kanon, współkształtowało tożsamość kolejnych pokoleń, modelowało ich system wartości i sposób patrzenia na świat. Było wreszcie częścią polityki zarządzania przez władzę pamięcią, przede wszystkim tą historyczną.

W PRL-u, szczególnie w okresie stalinowskim, istotną rolę w tym procesie odgrywało dziewiętnastowieczne piśmiennictwo polskie. Jak wynika ze sprawozdań kwartalnych Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk poświęconych życiu wydawniczemu, na przełomie lat 40. i 50. reedycje zdecydowanie dominują nad książkowymi nowościami. Jako alarmującą należy odczytać notatkę sprawozdawcy z GUKPPiW, że w lutym 1949 roku w wydawnictwie „Książka i Wiedza” w dziale „Literatura” na 17 pozycji znalazła się

¹ Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2012-2017.

² J. Jarzębski, *Metamorfozy kanonu*, „Znak” 1994, nr 7, s. 14.

tylko jedna książka współczesnego autora³. W kolejnych latach proporcje te stopniowo się zmieniały. W pierwszym kwartale 1950 roku

w zakresie polskiej prozy ukazało się [...] 64 poz., w tym zaledwie 8 poz. nowych. Większość stanowią wznowienia obejmujące przede wszystkim utwory polskich klasyków, publikowane przeważnie w ramach wydań zbiorowych dzieł poszczególnych autorów (Prus, Orzeszkowa, Jeż, Sienkiewicz, Dygasiński, Żeromski, Reymont) oraz poszczególne pozycje Kraszewskiego i Konopnickiej.

Wznowień klasyków ukazało się 45, 6 pozycji międzywojennych oraz 3 pozycje powojenne.⁴

Zdaniem Mariusza Zawodniaka dziewiętnastowieczna klasyka przy braku bądź słabości produkcji socrealistycznej wykorzystywana była do celów edukacyjnych i propagandowych. Miała przyczynić się do stworzenia nowego socjalistycznego człowieka. Należało się z nią liczyć także dlatego, że była „przedmiotem żarliwej lektury. Biła wszelkie rekordy wydawnicze – zajmowała też pierwsze miejsca na listach książek najczęściej wypożyczanych i najchętniej czytanych. (...) Klasyka była więc nie tylko alternatywną dla literatury najnowszej (zwłaszcza socrealistycznej produkcji), dla wielu odbiorców była jedyną literaturą prawdziwie zajmującą uwagę”⁵.

O tym, że polska literatura dziewiętnastowieczna w pierwszej dekadzie powojennej miała status bestsellerowy, przekonuje nas literatura wspomnieniowa. Michał Głowiński w autobiograficznej refleksji deklarował:

jako uczeń i – następnie student nie byłem chętnym odbiorcą ówczesnie produkowanych powieści (w większości były to tzw. produkcyjniaki), nie trzeba było zbyt wielkiego wyrobienia literackiego, by się zorientować, że to marnizna, a przede wszystkim – nuda. Nic jednak nie stało na przeszkodzie bym czytał klasyczne powieści realistyczne z ubiegłego wieku, wydawano je w dużej obfitości. Edukacja literacka młodego człowieka zaczynała się wówczas inaczej niż zwykle – nie od pochłaniania literatury współczesnej, ale od czytania klasyków.

³ AAN, GUKPPIW, sygn. 77, t. 4/1, k. 37.

⁴ AAN, GUKPPIW, sygn. 77, t. 4/2a, k. 20.

⁵ M. Zawodniak, *Dziesięciolecie 1945–1955 (historia literatury i przedmioty badań)*, [w:] *PRL – świat nieprzedstawiony*, red. A. Czyżak, J. Galant, M. Jaworski, Poznań 2010, s. 183.

Ten jakby odwrócony tok poznawania literatury nie stanowił mojego prywatnego doświadczenia, stał się własnością pokolenia.⁶

Klasycy byli podstawowym wyborem lekturowym nie tylko dla inteligencji. We wspomnieniach Mieczysława Jastruna dotyczących działań kulturalnych i edukacyjnych inicjowanych przez władzę pojawia się opis wieczorów autorskich, na które Związek Literatów wysyłał pisarzy na prowincję, do zakładów pracy czy świetlic.

W rzeczywistości – konstatował Jastrun – lud nudził się na takich występach autorskich, traktował je jako dodatek do pracy, rodzaj szkolenia ideologicznego, a jeśli czytał, to czytał nie powieści produkcyjnie [sic!], lecz Kraszewskiego lub Sienkiewicza.⁷

Podobnie sytuacja wyglądała w szkołach, które pracowały nad upolitycznieniem uczniów. Z relacji nauczycielskiej odnoszącej się do okresu stalinowskiego wynika, że:

Trzeba było zachwycać uczniów wszystkim, co działo się w Związku Radzieckim. Pamiętam, że na konferencji metodycznej p. wizytator krzyczała: Nie czytajcie dzieciom *W pustyni i w puszczy*, czytajcie *Drewniany różaniec*. Nie potrafiłam zachęcić dzieci do czytania *Drewnianego różańca* czy innych podobnych książek.⁸

W opinii większości czytelników literacki i publicystyczny dorobek Sienkiewicza stanowił jedną z ważniejszych pozycji w kanonie lektur. Znajomość jego książek była istotną częścią patriotycznego wychowania, kształtującego określone postawy i utrwalałego wartości utożsamiane z polskością. Jak czytamy w liście nadesłanym w 1948 roku z parafii w Świebodzicach do czasopisma „Dziś i Jutro”

⁶ M. Głowiński, *Fabryczne dymy i kwitnąca czeremcha (scenariusz Adama Ważyka)*, [w:] tenże, *Rytuał i demagogia. Trzydzieście szkiców o sztuce zdegradowanej*, Warszawa 1992, s. 124. Cytat ten przywołuje również Mariusz Zawodniak w przywołanej powyżej pracy.

⁷ M. Jastrun, *Z pamiętnika pisarza*, [w:] *Rachunek pamięci*, red. E. Kiedio, Warszawa 2012, s. 131.

⁸ *Na przełomie. Antologia relacji nauczycieli i uczniów z lat 1944–1956*, cz. III, wybór i oprac. E.C. Król i M. Walczak, Warszawa 1996, s. 18.

młodzież tutejsza nie zna zupełnie dzieł Sienkiewicza, Kraszewskiego, Rodziewiczówny, Orzeszkowej, Deotymy, a nawet naszych wieszczów. Są to przeważnie repatrianci z za Buga i Syberii. Wobec tego błagam o pomoc w założeniu dla nich biblioteki, by nasza kochana młodzież mogła uczyć się, myśleć i czuć po polsku.⁹

Patriotyczne wychowanie na lekturach Sienkiewiczowskich było też udziałem opozycji. Podczas olsztyńskiego procesu przywódców Harcerskiej Organizacji Podziemnej „Iskra” obrońca z urzędu głównego oskarżonego Wiesława Kazberuka wygłosił długie przemówienie, w którym podkreślał przywiązanie do polskości, ukształtowane na poezji Mickiewicza i dziełach Sienkiewicza¹⁰.

Odnotowywana we wspomnieniach z lat 50. popularność twórczości Sienkiewicza była zjawiskiem, co warto tutaj podkreślić, znacznie wykraczającym poza okres stalinowski. Potwierdzają to plebiscyty na najlepsze książki i najwybitniejszych pisarzy ogłaszane wśród Polaków w XX wieku. Literacki i publicystyczny dorobek autora *Trylogii* oceniany był najwyżej zarówno na początku stulecia, jak i u jego schyłku. W plebiscycie ogłoszonym przez „Kurier Warszawski” w 1900 roku, w którym swoje głosy oddało blisko 500 uczonych, artystów i literatów ze wszystkich zaborów, sam Sienkiewicz otrzymał miano najwybitniejszego prozaika polskiego XIX wieku, otrzymując 216 głosów i zostawiając daleko w tyle pozostałych laureatów sondażu. Za arcydzieło polskiej literatury powieściowej bezapelacyjnie uznano *Trylogię* (121 głosów). Obok niej na drugim miejscu pojawiło się *Quo vadis* (59 głosów), na czwartym *Bez dogmatu* (15 głosów) i na dziesiątym *Rodzina Połanieckich* (7 głosów)¹¹. O niesłabnącej przez cały wiek XX poczytności Sienkiewicza świadczy również ankieta rozpisana przez tygodnik „Polityka” w 1999 roku. Za najważniejszego pisarza XX wieku czytelnicy tygodnika uznali Henryka Sienkiewicza, zmarłego – przypominajmy - w 1916 roku. Na dzieło wszech czasów wybrana została *Trylogia*.

⁹ AAN, GUKPPIW, sygn. 23, t. 1/46, k. 23.

¹⁰ E.J. Kryńska, S.W. Mauersberg, *Indoktrynacja młodzieży szkolnej w Polsce w latach 1945–1956*, Białystok 2003, s. 202.

¹¹ J. Kostecki, *Dziewiętnastowieczne piśmiennictwo polskie w ocenie środowisk opinotwórczych końca ubiegłego stulecia*, [w:] *Książka pokolenia. W kręgu lektur polskich doby postycywnowej*, red. E. Paczoska, J. Sztachelska, Białystok 1994, s. 194-195.

Popularność Sienkiewicza trudno było peerelowskim władzom zlekceważyć. Była ona, jak wynika z dokumentacji Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, jednym z ważniejszych czynników gwarantujących może nie całkowitą, ale względnie dobrą ochronę jego piśmiennictwa przed ideologiczną opresją, jakiej poddawano teksty klasyków w PRL-u, skazując je na izolację, czyli zakaz druku i znowę milczenia, lub resocjalizację, czyli nową, zgodną z linią polityczną redakcję tekstu i komentarz. Popularność Sienkiewicza wśród czytelników była argumentem, na który urzędnicy z Mysiej, omawiając jego utwory, powoływali się wielokrotnie i to w różnych kontekstach. Pojawia się on między innymi w recenzjach cenzorskich dotyczących poszczególnych tomów *Dzieł* pisarza, monumentalnej edycji opracowanej przez Juliana Krzyżanowskiego na przełomie lat 40. i 50. XX wieku.

W omówieniu *Listów z Afryki* popularność Litwosa jest gwarantem integralności tekstu i argumentem na rzecz druku:

Ale też dzisiaj, po 57 latach, *Listy* nie mogą nie nasunąć poważnych zastrzeżeń. Razi protekcyjnalny, a miejscami wręcz pogardliwy stosunek Sienkiewicza do „czarnych” i „kolorowych”, którego nie może zatuszować ciekawość podróżnika-badacza. Rażą zachwyty Sienkiewicza nad „cywilizacyjną misją” kolonizatorów angielskich i niemieckich w Afryce; w ogóle problem kolonialny w ujęciu Sienkiewicza – to gloryfikacja imperializmu.

Nie zmieniłyby tego skreślenia poszczególnych zdań czy nawet całych ustępów, a na przeróbkę całości w stosunku do Sienkiewicza nie można sobie pozwolić.

Pozostawałoby zatem do rozstrzygnięcia zagadnienie, czy w ogóle wydać *Listy*, czy też nie.

Alte Sienkiewicz zajmuje zbyt poważną pozycję w literaturze polskiej, aby go nie wydawać, a *Listy z Afryki* są nie najgorsze z jego dzieł.¹²

Z kolei w recenzji *Nowel ludowych* popularność Sienkiewicza recenzent sugeruje wykorzystać do propagowania tych wartości społecznych, które są zgodne z oficjalną linią partii.

Ze względu na popularność Sienkiewicza i powszechnie utrzymującą się asocjację jego nazwiska z obrazami walk z chłopstwem ukraińskim, ukazanie ogółowi czytelników innej strony jego twórczości uważam za rzecz pożyteczną.¹³

¹² AAN, GUKPPIW 152, t. 31/120, k. 123.

¹³ AAN, GUKPPIW 152, t. 31/120, k. 22.

Dzięki modelowanej przez władzę recepcji ideologicznie poprawny tekst poczytnego pisarza powinien – w rozumieniu recenzenta – zmarginalizować lub wyprzeć ze zbiorowej świadomości inne jego dzieła współcześnie również chętnie czytane, ale uznane przez decydentów za politycznie szkodliwe, jak w tym wypadku *Ogniem i mieczem*.

Strategia popularyzowania jednych utworów kosztem innych konsekwentnie stosowana była w stosunku do całego literackiego i publicystycznego dorobku Sienkiewicza. Wydawano zatem w pierwszej kolejności, w dużych nakładach i popularnych seriach wydawniczych, utwory oceniane jako antyniemieckie, jak *Krzyżacy*, *Bartek Zwycięzca* czy *Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela*, zaangażowaną społecznie nowelistykę ze *Szkicami węglem* i *Janko Muzykantem* na czele oraz nowelistykę amerykańską. Ta część pisarstwa Sienkiewicza mogła zostać wciągnięta w propagandową maszynę kształtującą oficjalną wizję historii. Jej istotną częścią była oświata. Jak zauważa Andrzej Sepkowski,

szkoły dawały niejaki gwarancje na to, że historyczne kody da się utrwalić przez swoisty przymus w rytualizacji nowych mitów i symboli w postaci syplifikowanej i pożądanej. O zamiarach takiej indoktrynacji świadczą dokumenty Ministerstwa Oświaty, a między innymi dyspozycja z 1947 roku. Nauczyciele szkół elementarnych i średnich mieli przede wszystkim akcentować „tysiącletnią walkę narodu polskiego z germańskim naporem”, podkreślać narodowy charakter państwa, przypominać faszyzację Polski w okresie międzywojennym oraz piętnować imperializm.¹⁴

O takiej politycznej instrumentalizacji dorobku Sienkiewicza dobitnie zaświadcza przykład *Krzyżaków*. Jan Kott umieścił tę powieść jako jeden z trzech utworów Sienkiewicza na projektowanej przez siebie w latach 40. liście stu pierwszych książek tzw. klasyków, które powinny w pierwszej kolejności zostać opublikowane w powojennej Polsce. O tym, że słowo stało się ciałem, świadczy fakt wydania tej powieści jako książki otwierającej działalność Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” oraz skierowanie jej do ekranizacji jako pierwszej

¹⁴ A. Sepkowski, *Kształty pamięci zbiorowej. Wizje historii w polskiej powieści historycznej po 1945 r.*, Toruń 2007, s. 101-102.

z całego dorobku powieściowego Sienkiewicza (1960). Tak wysoką pozycję *Krzyżaków* w kanonie peerelowskich lektur doskonale oświetla opinia urzędnika z Mysiej sygnowana datą 29 grudnia 1952 roku:

Tło obyczajowo-polityczne uwypukla [...] pogłębianie się konfliktów między Krzyżactwem a Polską, wzrost agresywności i podstępności Zakonu. Powieść kończy się ukazaniem zwycięstwa zjednoczonej Słowiańszczyzny nad Krzyżakami – w bitwie pod Grunwaldem. Powieść ukazuje nam wielkie znaczenie polityki Polski w złamaniu potęgi Zakonu, uwypuklając rolę naszego państwa w procesie zjednoczenia Słowian do walki ze wspólnym wrogiem oraz bohaterstwo polskich wojsk w samej bitwie pod Grunwaldem.

Wydanie masowe powieści uważam za bardzo korzystne mimo jej nasycenia religią i zbyt małym uwzględnieniem tła społecznego ówczesnej Polski.

Antyniemieckość *Krzyżaków* i obecna w powieści idea zjednoczenia Słowiańszczyzny była więc na tyle atrakcyjna dla politycznych zwierzchników cenzorów, że zaważyła w ogromnym stopniu na recepcji powieści w PRL-u. Była ona wydawana masowo pod patronatem reżimowych instytucji, na przykład Komitetu Upowszechniania Książki.

Większość dorobku literackiego i publicystycznego Sienkiewicza nie wpisywała się z taką łatwością jak *Krzyżacy* czy *Szkice węglem* w „nową” marksistowską wizję historii. Co więcej, była zdecydowanie w kontrze do prorosyjskiej, antyszlacheckiej, antykościelnej i antyimperialnej jej wykładni. Po raz kolejny sięgnijmy do dokumentacji GUKPPIW. Cenzorzy za kontrowersyjne uznali następujące utwory Sienkiewicza: *Ogniem i mieczem* – ze względu na ukazane relacje polsko-ukraińskie; *Wiry* – krytykę socjalizmu; *Listy z Afryki* – pochwałę kolonializmu i imperializmu; *Niewolę tatarską* – apoteozę religii katolickiej i nienawiść do pogan; *Pójdźmy za nim* – apoteozę religii katolickiej; *Ongiś i dziś* – relacje polsko-niemieckie ukazane w pozytywnym świetle; *Bez dogmatu* – niejednoznaczny obraz szlachty i arystokracji; *We mgle* – uwznioślenie martyrologii polskiej, niejednoznaczny obraz szlachty i arystokracji; *Dramaty* – snobizm, adorację klasy posiadającej, kult szlachectwa i arystokracji, lekceważenie ludzi „minorum gentium”; *Wiersze i inne drobne utwory* – sztuczność, fałsz, patos, egocentryzm; *Szkice literackie* – apoteozę religii katolickiej, idealizowanie Zachodu, antysemityzm, brak właściwej oceny

dziewiętnastowiecznych warunków społeczno-ekonomicznych; korespondencję prywatną – poglądy endeckie i antysemickie.

Kontrowersyjność tych utworów była różnej wagi, podobnie zresztą jak ich wartość artystyczna czy społeczna recepcja. Ciekawym przykładem z cenzorskich i wydawniczych perypetii dorobku noblisty pozostaje *Ogniem i mieczem*. W okresie PRL-u o losie tej powieści zdecydował, jak się wydaje, szczęśliwy przypadek. Maria Bokszczanin, odsłaniając kulisy publikacji *Dzieł Sienkiewicza* pod redakcją Juliana Krzyżanowskiego, wskazuje konkretną sytuację, która miała dać zielone światło w pierwszej kolejności dla publikacji niepoprawnego politycznie *Ogniem i mieczem*, a za nim – całej reszty dorobku noblisty:

Natomiast *Trylogia*, a zwłaszcza *Ogniem i mieczem*, zdawała się nie mieć żadnych szans. I oto – jak opowiadał Profesor [Julian Krzyżanowski – dop. KK] – ratunek nadszedł z najmniej oczekiwanej strony. Delegacja polskich pisarzy przyjęta została na Kremlu przez Stalina, który trzymając w ręku rosyjski przekład *Ogniem i mieczem* oświadczył, że cieszy się ze spotkania z przedstawicielami literatury polskiej, która wydała tak wielkich pisarzy, jak Henryk Sienkiewicz, autor tej właśnie powieści. Z relacją o tym przybiegł do profesora uczestnik delegacji, Kazimierz Koźniewski, a Profesor przekazał ją czym prędzej dyrekcji Państwowego Instytutu Wydawniczego, który w podziale klasyki polskiej pomiędzy wydawnictwa, jaki dokonał się w 1948 roku, otrzymał opcję na wydawanie dzieł Sienkiewicza.¹⁵

Dodatkowego argumentu za zmianą statusu *Ogniem i mieczem* z niecenzuralnego na cenzuralny, obok decydującego poparcia Stalina, dostarczyło tłumaczenie powieści na język ukraiński wydrukowane w tym samym czasie w ZSRR¹⁶. Mleko się zatem rozlało, trudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, w której polscy cenzorzy byłiby bardziej zasadniczy niż rosyjscy towarzysze i sam Stalin¹⁷. Być może

¹⁵ M. Bokszczanin, *Julian Krzyżanowski – badacz i miłośnik twórczości Sienkiewicza*, „Przegląd Humanistyczny” 1987, nr 5, s. 35.

¹⁶ M. Bokszczanin, *Dzieło edytorskie Juliana Krzyżanowskiego – pisarze doby nowszej*, [w:] *Ignis Ardens. Julian Krzyżanowski: człowiek i uczyony. W stulecie urodzin*, red. M. Bokszczanin, Warszawa 1993, s. 278.

¹⁷ Mniej szczęścia miała powieść Józefa Ignacego Kraszewskiego *Pogrobek*, z której publikacji w 1949 r. wydawnictwo LSW się wycofało. Recenzja cenzorska zawierała m.in. takie zdanie: „Wydaje mi się, że nie powinno się odmawiać zezwolenia na jej

ten polityczny kontekst sprawił także, że cenzorska recenzja *Ogniem i mieczem* wydawanego w ramach wydania zbiorowego nie zawierała omówienia utworu¹⁸.

Ciekawe światło na cenzuralny status *Trylogii* i całą twórczość Sienkiewicza rzuca recenzja wstępu Samuela Sandlera do szkolnego wydania *Potopu*, do którego publikacji, także w PIW-ie, przystąpiono w 1953 roku. Autorce notki, cenzor Purowskiej, podoba się to, że autor wstępu proponuje szersze ujęcie twórczości Sienkiewicza, oceniając ideologiczną postawę autora i pokazując jej źródła, „tłumacząc jak Sienkiewicz doszedł do pozycji wstecznych, nacjonalistycznych, solidarystycznych”¹⁹. *Potop*, opatrzony poprawną politycznie interpretacją pióra Sandlera, wydano w 1950 roku w nakładzie 50 000 egzemplarzy. Wydanie w ramach *Dzieł* (1950) miało nakład prawie pięciokrotnie niższy (10 500).

Mimo tak wysoko postawionego orędownika twórczości Sienkiewicza, jakim był Stalin, część jego dorobku uznano w PRL-u za niecenzuralną. Skrajnie negatywne recenzje otrzymała powieść *Wiry*. W jednej z nich cenzor Szymanko stwierdza kategorycznie:

Książka do oddzielnego wydania nie nadaje się. [...]

Wydaje mi się nawet wątpliwe, czy powieść ta nadaje się do publikacji w wydaniu zbiorowym – i to nawet w zmniejszonym nakładzie – za publikacją przemawiać może jedynie wzgląd na potrzebę zbadania całokształtu twórczości Sienkiewicza.

Ten sam cenzor przy okazji recenzowania drugiego tomu *Wirów* zarzucał Sienkiewiczowi przesadę w przyznawaniu Kościołowi katolickiemu decydującej roli w budowaniu państwowości, życia społecznego i kulturalnego Polski. Antysocjalistyczny wymiar utworu przejawiający się w poczuciu zagrożenia napływającego ze Wschodu i wskazywanie na polskiego chłopca jako najbardziej zajadłego wroga socjalizmu w opinii recenzenta dyskwalifikował *Wiry* do szerokiego rozpowszechniania²⁰. Dopisek na dole recenzji o przeprowadzonych

publikację, że będzie ona raczej niemniej szkodliwa niż wydawana obecnie *Trylogia* Sienkiewicza”. AAN, GUKPPiW, sygn. 154, t. 31/134, k. 139.

¹⁸ AAN, GUKPPiW 152, t. 31/121, k. 105-106.

¹⁹ AAN, GUKPPiW 386, t. 31/124, k. 328-329.

²⁰ AAN, GUKPPiW 386, t. 31/122, z.k. 779-780.

telefonicznie konsultacjach w sprawie zgody na druk i wielkości nakładu (z osobą o niestety nieustalonych personaliach) świadczy o ekstraordynaryjności sprawy. Możemy jedynie snuć domysły, czy tą osobą, która decydowała o wydawniczym „być albo nie być” niepoprawnego politycznie utworu Sienkiewicza, był wysoki urzędnik GUKPPiW czy, co wydaje się nawet bardziej prawdopodobne, ktoś spoza tej instytucji.

Ostatecznie negatywne zaopiniowanie *Wirów* nie zaowocowało brakiem zgody na druk. Wydano je w nakładzie 3 500 egzemplarzy, a więc zdecydowanie niższym niż większość pozycji w *Dziela*ch. Standardowy nakład dla tego wydania wynosił 10 500. Można więc uznać, że *Wir*y Sienkiewicza w realiach okresu stalinowskiego ukazały się na prawach wyjątku: w wydaniu elitarnym i w bardzo małym nakładzie. Wyjątkowość tego wydania polegała przede wszystkim na tym, że było ono jednocześnie pierwszym i ostatnim w PRL-u. Fakt ten w dużej części tłumaczy, dlaczego powieść w recepcji powojennej była, na co wskazują badacze Sienkiewicza, „nieobecna, białą plamą”²¹.

Kilka spośród artykułów publicystycznych Sienkiewicza uzyskało w urzędzie cenzorskim status zdecydowanie szkodliwych, co oznaczało *de facto* brak zgody na druk i nieobecność tych tekstów w obiegu czytelnicznym po 1945 roku. Na jeden z zatrzymanych tekstów wskazuje Maria Bokszczanin. Jest nim artykuł *Zjednoczenie narodowe*, którego „ze względu na tematykę polsko-ukraińską, ujętą w duchu Unii Lubelskiej, cenzura nie przepuściła” w wydaniu zbiorowym *Dzie*ł²². Odnaleziona w archiwum GUKPPiW recenzja z omówieniem tego artykułu ujawnia kolejne powody jego niecenzuralności. Cenzor Tyrman w bardzo emocjonalnym tonie konkluduje:

Do szczytu wrogości względem polskiego ruchu postępu Sienkiewicz dochodzi w artykule pt. *Zjednoczenie narodowe*, gdzie autor z pianą na ustach

²¹ Określenie to pochodzi z *Postowia* do piątego z kolei wydania powieści z 1990 r. W. Zawistowski, *Postowie* do: H. Sienkiewicz, *Wir*y, Gdańsk 1990, s. 284. Powojenną recepcję *Wirów* omawia Aneta Mazur w artykule *Wir*y polskości, czyli o niedocenionej powieści Henryka Sienkiewicza, [w:] *Spotkanie Sienkiewiczowskie, Opole, 24-25 X 1996 w sto pięćdziesiątą rocznicę urodzin i osiemdziesiątą rocznicę śmierci pisarza oraz w stulecie powstania „Quo vadis?”*, red. Z. Piasecki, Opole 1997, s. 169-182.

²² M. Bokszczanin, *Dzie*ło edytorskie Juliana Krzyżanowskiego – pisarze doby nowszej, s. 278.

mówi „o barbarzyńskim i pozbawionym mózgu socjalizmie”, pomawia ruch rewolucyjny o „bandytyzm”, bredzi o „braku polskiej duszy u postępowców [...]”.²³

Informacja o niedopuszczeniu do druku w *Dzieltach* jednego artykułu w świetle dokumentów GUKPPiW wydaje się być jedynie wierzchołkiem góry lodowej. Przywoływane w recenzji urzędu *Zjednoczenie narodowe* miało się ukazać, według notatki zapisanej w recenzji, pt. *Kroniki i artykuły polityczne* w t. 53 wydania zbiorowego. Wykaz sześćdziesięciu tomów, które weszły ostatecznie do *Dzieł*, nie notuje jednak takiego tytułu. Tom 53 ostatecznie ukazał się jako *Uzupełnienia*, cz. 1; ich druga część obejmuje również tom 54, który pod tym właśnie tytułem figuruje również w recenzji GUKPPiW. W porównaniu do wersji pierwotnej w tomie 53 *Dzieł* zabrakło dwóch części: *Spraw galicyjskich* i *Spraw polsko-rosyjskich*²⁴. Wskazanie artykułów składających się na te brakujące działy jest już sprawą o tyle trudną, że cenzorzy wymieniają z tytułu tylko *Zjednoczenie narodowe*. Pojawia się również krótki cytat, który, jak mi się udało ustalić, pochodzi z *Listu otwartego Polaka do ministra rosyjskiego*, opublikowanego anonimowo przez Sienkiewicza w Galicji w 1904 roku. Oba artykuły: *Zjednoczenie narodowe* i *List otwarty...* miały zostać opublikowane w *Dzieltach* w ramach publicystyki dotyczącej relacji polsko-rosyjskich.

Artykułem, który miał reprezentować problematykę galicyjską, była odpowiedź Sienkiewicza na list znanego norweskiego pisarza Björnstjerna Björnsona, który w 1907 roku na łamach wiedeńskiego „Die Zeit” ustosunkował się do protestu rusińskich studentów żądających utworzenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie. Zainteresowani sprawą mogli przeczytać respons Sienkiewicza m.in. w „Czasie”²⁵.

Kolejna recenzja cenzorska tomu 53 (funkcjonującego już jako *Uzupełnienia*, t. 1) uszczuplonego o antyrosyjskie artykuły pokazuje, że publicystyka Sienkiewicza nadal budziła ogromne kontrowersje. Wśród głównych grzechów jej autora wymieniano: obronę „interesów klas posiadających”, popieranie w rzeczywistości zaboru

²³ AAN, GUKPPiW 386, t. 31/122, k. 875.

²⁴ AAN, GUKPPiW 386, t. 31/122, k. 878.

²⁵ Patrz: J. Krzyżanowski, *Henryk Sienkiewicz. Kalendarz życia i twórczości*, uzupełn. i oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 2012, s. 300, 302.

rosyjskiego ograniczania gospodarczego Żydów, odrzucanie socjalizmu jako idei sprzecznej z postawą patriotyczną, deprecjonowanie narodu chińskiego, uznawanie „wyzysku klasowego na wsi” za zjawisko minione, propagowanie poglądu o związkach ideowych literatury polskiej z literaturą zachodnią, nazywanie Ameryki „najwolniejszym na świecie krajem”, uważaniem Litwy za część Polski. Recenzję zamyka konkluzja: „Nie wydaje mi się, żeby były niezbędne dla całości wydawanych pism Sienkiewicza”²⁶. Tym razem przełożeni cenzora nie podzielili jego opinii i wydano zgodę na skład, a następnie na druk.

Maria Bokszczanin wskazuje również na nieobecność w *Dziela* jeszcze jednego tekstu. Chodzi mianowicie o opublikowany przez Sienkiewicza na łamach kalifornijskiego pisma „Evening Post” artykuł zatytułowany *Poland and Russia*, który Krzyżanowski we własnym tłumaczeniu ogłosił na łamach londyńskich „Wiadomości” w 1965 roku. Szkic publicystyczny odszukany przez Juliana Krzyżanowskiego na podstawie korespondencji Sienkiewicza z Heleną Modrzejewską okazał się być niecenzuralny nie tylko w realiach zaboru rosyjskiego końca wieku XIX, ale także w rzeczywistości peerelowskiej. Sienkiewicz ogłosił go bowiem anonimowo, natomiast edytor jego dzieł ukrył się pod pseudonimem Jacek Bukowiecki. „Niedrukowalność” tego artykułu w obu epokach brała się z przedstawionego w nim negatywnego obrazu Rosji. Sienkiewicz demaskował w nim bowiem zaborcę jako rzekomego przyjaciela narodów słowiańskich (Rosja przedstawiała się tak w związku z wojną rosyjsko-turecką z 1877 roku i próbą wyzwolenia Bułgarii spod panowania tureckiego), unaoczniał, jak niszczy ona każdy przejaw ich niezależności²⁷.

Ostatecznie wydanie zbiorowe dzieł Sienkiewicza pod redakcją Krzyżanowskiego objęło większość dorobku literackiego i publicystycznego autora *Trylogii*. Nie wyrażono zgody na druk dość istotnych tekstów publicystycznych, ale pod względem ilościowym stanowiły one niewielką część całości edytowanego materiału. Zgoda na druk nie oznaczała jednak uwolnienia recepcji twórczości Sienkiewicza

²⁶ AAN, GUKPPiW 386, t. 31/122, k. 76-77.

²⁷ M. Bokszczanin, *Dzieło edytorskie Juliana Krzyżanowskiego – pisarze doby nowszej*, s. 280.

od manipulacji władzy²⁸. Stosowała ona różne narzędzia. Dbała, by w publicznym dyskursie funkcjonowały właściwe, czyli zgodne z obowiązującą linią polityczną cytaty z Sienkiewicza. Popularyzowano poprzez wydania masowe fragmenty z utworów bądź wybrane pozycje uznane za poprawne. Ciekawym przykładem tego typu działań jest seria wydawnicza „Biblioteka Żołnierza”, w ramach której wydano wybór publicystyki amerykańskiej Sienkiewicza i nowelę *Za chlebem*, eksponujące trudną sytuację Polaków na emigracji, fragment *Potopu*, pokazujący przewagę sił polskich nad szwedzkimi i „patriotyzm ludu polskiego przeciwstawiony (oczywiście na tyle, ile stać było na to Sienkiewicza) zdrajcom magnackim”²⁹, oraz *Krzyżaków* z fragmentem bitwy pod Grunwaldem.

W odniesieniu do wydania zbiorowego, w ramach którego opublikowano również teksty ocenione przez urzędników GUKPPIW jako szkodliwe, zastosowano zaporową cenę i ograniczenia zakupu. Z usuniętej w całości przez cenzorów notki zatytułowanej *Grzechy wydawców* z numeru drugiego „Kuźnicy” z 1949 roku możemy wyczytać:

[...] z przyjemnością należy odnotować wiadomość o pełnym wydaniu dzieł Henryka Sienkiewicza przez Państwowy Instytut Wydawniczy. Po przeczytaniu jednak ogłoszonych przez PIW warunków nabywania pism Sienkiewicza, pytamy z niepokojem: dla kogo owo wydanie ma być przeznaczone? 60 tomików, które ukazać się mają do końca 1951 r. kosztować będzie 30 000 zł. Jeśli nabywca wpłaca od razu całość, uzyskuje zniżkę w wysokości 5 000 zł. Jeśli wpłaca ratami – pierwsza rata wynosi 8 000 zł (5 000 zł rata plus 3 000 zł kaucja zwrotna przy ostatniej racie), dalsze raty są półroczne w wys. 5 000 zł. Poza tym anons subskrypcji głosi, iż: „Poszczególne tomy wydania zbiorowego nie będą sprzedawane oddzielnie”. Czyli – jeśli ktoś nie wpłaci jednorazowo minimum 8 tysięcy złotych, może tylko oczyma duszy oglądać na swoich półkach „dzieła Sienkiewicza... w ozdobnej szacie graficznej, drukowane na papierze dziełowym”.

Ilu ludzi w Polsce może wydać za jednym zamachem taką sumę na książki? Czy trzeba przypominać tzw. siatkę płac lub wysokość stypendiów uniwersyteckich – sprawy chyba wszystkim dostatecznie znane? [...]

Na marginesie jeszcze jedna uwaga: warunki subskrypcji często komentowane są w następujący sposób: Sienkiewicz jest pisarzem bardzo popularnym,

²⁸ Piszę o tym szerzej w artykule *Wyobraźnia w okowach. Henryka Sienkiewicza potyczki z cenzurą*, „Wiek XIX” 2014.

²⁹ AAN, GUKPPIW, sygn. 383, t. 31/114, k. 83.

ale jednocześnie dla właściwej oceny jego utworów czytelnik musi posiadać w pełni wyrobioną świadomość ideologiczną. Postanowiono więc wydać pisma Sienkiewicza, ale nie trzeba, żeby się zanadto „rozeszły”. [...]

Na pewno cenne byłoby, aby poszczególne tomy pism Sienkiewicza mogły być poprzedzone wstępami – ale tak czy inaczej wydanie to winno mieć jak największy zasięg i można nie wątpić, iż taka była intencja Państwowego Instytutu Wydawniczego.

Dlatego już, jeśli wydanie to podjęto, należy raz jeszcze zaapelować o zmianę warunków subskrypcji.³⁰

Przed dorobkiem literackim i publicystycznym Sienkiewicza chroniono przede wszystkim czytelnika niewyrobionego, w tym dzieci i młodzież szkolną. Dość znaczące ograniczenie recepcji nastąpiło również w wyniku uszczuplenia dorobku Sienkiewicza na liście lektur szkolnych i obecności w podręcznikach do szkół podstawowych i średnich oraz księgozbiorów szkolnych. Jak zauważa Joanna Król,

w miarę umacniania się struktur nowego państwa dojrzewiała też myśl o zasadniczej zmianie treści programów nauczania. Pod koniec 1948 r. ukazały się Wytyczne Ministerstwa Oświaty dla autorów prac programowych, które ostatecznie zerwały z tradycją edukacyjną Drugiej Rzeczypospolitej. Zgodnie z wolą Ministerstwa podstawą filozoficzną, poznawczą, wychowawczą i metodologiczną nowych programów miał być marksizm-leninizm.³¹

Dowodzono wyższości kultury wschodniej nad zachodnią, budowano i umacniano pozytywny stosunek do nowej władzy oraz pozycję nauki i sztuki radzieckiej. Faworyzowano współczesną problematykę, m.in. kolektywizację wsi i walkę klasową, negując przy tym tradycje narodowe i religijne. Z dorobku klasyków ceniono najwyżej teksty propagujące ideę zjednoczonej słowiańszczyzny, podejmujące w odpowiedni sposób problematykę wiejską i ukazujące konflikty społeczne, na przykład walkę monarchy z klerem czy też chłopów ze szlachtą bądź arystokracją. Ceniono również utwory zgodne z prowadzoną polityką wewnętrzną, na przykład o antyniemieckiej wymowie.

³⁰ AAN, GUKPPIW, sygn. 30c, t. 1/76, k. 202.

³¹ J. Król, *Ideologizacja średniego szkolnictwa ogólnokształcącego w latach 1948–1956*, [w:] *Edukacja w warunkach zniewolenia i autonomii (1945–2009)*, red. E. Gorloff, R. Grzybowski i A. Kołakowski, Kraków 2010, s. 72.

Opracowany w oparciu o te wytyczne zestaw lektur szkolnych w ośmioklasowej szkole podstawowej, który ukazał się w 1947 roku, oceniany był przez nauczycieli przeważnie pozytywnie, krytykowano jednak nietrafny dobór utworów. Głos w tej sprawie zabrał profesor Zenon Klemensiewicz w piśmie przesłanym Ministerstwu Oświaty w końcu marca 1948 roku, w którym „protestował przeciwko pominięciu w lekturze klas VI-VIII *Grażyny*, *Konrada Wallenroda* A. Mickiewicza, a nade wszystko *Trylogii* i *Quo vadis?* H. Sienkiewicza, które cieszą się ogromną poczytnością”. Klemensiewicz pytał retorycznie: „Cóż powiedzieć o gospodarzu, przez którego pole płynie bystra rzeka, a on zamiast budować przy niej młyn i tartak, wypycha ją z uporem pod ziemię?”. Uważał, że błędem jest niewykorzystywanie popularności Sienkiewicza do propagowania czytelnictwa wśród uczniów³².

Opinii tej jednak nie podzielały władze. Świadczy o tym dobitnie szczegółowość, z jaką przyglądano się cytatom w podręcznikach szkolnych, nawet tych, które dotyczyły zasad pisowni polskiej. W recenzji z 1950 roku podręcznika autorstwa Bronisława Wieczorkiewicza *Pisownia polska w ćwiczeniach*, *kl. V* czytamy:

Popełnił autor dość poważny błąd, umieszczając liczne wyjątki z dzieł Sienkiewicza [...] i Morcinka [...].³³

W recenzji wtórnej tego samego podręcznika odnajdziemy te same zastrzeżenia:

Teksty historyczne np. „Szwedzi w Warszawie” jak też wyjątki z Sienkiewicza (o panu Zagłobie) należałoby zastąpić specjalnie ułożonymi do ćwiczeń informacjami o rewolucji październikowej i generalissimie Stalinie.³⁴

Z obszernego dorobku Sienkiewicza bibliotekom szkolnym zalecano zakup tylko kilku jego utworów. Wśród tych koniecznych i pożądanых znalazły się jedynie takie tytuły jak *Potop*, *Pan Wołodyjowski*, *W pustyni i w puszczy* oraz *Krzyżacy*. Kontrolowanym przez władzę zakupom odpowiednich książek do bibliotek szkolnych

³² E.J. Kryńska, S.W. Mauersberg, *Indoktrynacja młodzieży szkolnej w Polsce w latach 1945–1956*, Białystok 2003, s. 63.

³³ AAN, GUKPPIW, sygn. 144, t. 31/14, k. 133.

³⁴ AAN, GUKPPIW, sygn. 144, t. 31/14, k. 136

i publicznych każdego szczebla towarzyszyła jednocześnie akcja wycofywania z księgozbiorów bibliotecznych pozycji szkodliwych i wstecznych. Podczas przeprowadzonej na przełomie lat 40. i 50. selekcji za „bezsposornie szkodliwe” uznano m.in. książki religijne, w tym także autorstwa klasyków takich jak Sienkiewicz (*Pójdźmy za nim*). Wśród pozycji wątpliwych wymieniono na przykład antologie ze złymi wstępami i wyborem złych i dobrych tekstów, dzieła klasyków z nieaktualnymi wstępami oraz wydawnictwa historycznoliterackie. W ramach akcji oczyszczania księgozbiorów część literatury i opracowań przesunięto do bibliotek i archiwów specjalistycznych. Jak wynika z dokumentów, taki los spotkał *Trylogię Sienkiewicza* Wiktora Dody (Kraków–Tarnów 1925) oraz wydane we fragmentach *Quo vadis*³⁵.

Czystkom dokonywanym w księgozbiorach publicznych towarzyszyła akcja wycofywania książek z rynku księgarskiego. W 1951 roku powołano Centralny Urząd Wydawnictw, Przemysłu Graficznego i Księgarstwa w Warszawie, w ramach którego pracowała Komisja Oceny Wycofanych Wydawnictw. Do jej obowiązków należało tworzenie wykazów książek szkodliwych i zdezaktualizowanych. W pierwszych latach działalności Komisja zajmuje się przede wszystkim książkami wydanymi w okresie powojennym, a więc w czasie przynajmniej częściowej swobody druku³⁶. Na spisach książek wycofanych znalazły się także książki poświęcone *Trylogii Sienkiewicza*, a mianowicie prace Juliusza Kleinera „*Potop*” *Henryka Sienkiewicza* i „*Ogniem i mieczem*” *Henryka Sienkiewicza*³⁷.

Mającą miejsce w PRL-u ideologiczna operacja dokonana na klasykach polegała nie tylko na zatrzymaniu, skreśleniu książek kierowanych do druku oraz usuwaniu tych nieprawomyślnych, które już zostały wydane przed wojną albo tuż po niej. Należało je również reinterpretować poprzez ideologicznie poprawną literaturę przedmiotu,

³⁵ AAN, Ministerstwo Oświaty, sygn. 7049, „Selekcja książek [bibliotecznych. Zarządzenia, regulamin, wytyczne, wykazy, notatki, korespondencja] 1951, 1953–1956”, k. 145-149.

³⁶ AAN, Centralny Urząd Wydawnictw Przemysłu Graficznego i Księgarstwa, sygn. 367, t. 84.

³⁷ AAN, Centralny Urząd Wydawnictw Przemysłu Graficznego i Księgarstwa, sygn. 367, t. 84, k. 191.

w tym wstępy i komentarze do utworów, oraz odpowiednio spreparowane wybory pism. Cenzorska historia twórczości Sienkiewicza pokazuje również, że jednym ze sposobów kontrolowania przeszłości było przemilczanie faktów i poglądów, które władza uznawała za niebezpieczne. Z przedstawionych dokumentów wynika, że za najbardziej szkodliwą uznano nie, jak można było przypuszczać, krytykę socjalizmu, lecz krytykę Rosji i Rosjan także w jej carskim, a więc imperialistycznym wcieleniu. „Sądzono – jak zauważa Andrzej Sepkowski – że za sprawą zaniechania rytualizacji wiele mitów zatrze się w pamięci zbiorowej i Polacy zapomną o wojnach z Rosją aż po tę ostatnią”³⁸. Należy przypuszczać, że z tego powodu stosunki polsko-rosyjskie do roku 1920 traktowano na Mysiej jako temat najwyższej wagi. Podobnie rzecz miała się z tradycją judeo-chrześcijańską. Antyrosyjską i chrześcijańską wymowę utworów Sienkiewicza w spreparowanym w Głównym Urzędzie Kontroli wizerunku autora *Trylogii* pomijano, eksponując przy tym te pisma, w których do głosu dochodziły tendencje antyniemieckie i antyamerykańskie oraz klasowe (przede wszystkim konflikt chłopsko-szlachecki).

Summary

The attitude of the Main Office of Control of Press, Publications and Shows towards Henryk Sienkiewicz's oeuvre

The 19th century classics were used in the People's Republic of Poland for educational and propaganda purposes. The authorities, however, took utmost care as to let the mass reader have only those items from the masterpieces of the 19th century writers that were believed to be consistent with the socialist doctrine or at least neutral towards it. The analysis of the reviews written by censors of the Main Office of Control of Press, Publications and Shows indicates that after 1945 the reception of Henryk Sienkiewicz's writings was manipulated at different levels. Among the many methods used by the censors the

³⁸ A. Sepkowski, *Kształty pamięci zbiorowej. Wizje historii w polskiej powieści historycznej po 1945 r.*

most extreme seems the deletion of political commentaries on Tsarist Russia from the collected edition of Sienkiewicz's *Works* edited by Julian Krzyżanowski. The anti-Russian and Christian purport of his writings was carefully concealed by the censorship in the profile of the *Trilogy* [Trylogia] author, whereas the works with predominantly anti-German, anti-American or class-conflict (most of all between the peasantry and the gentry) purport would be eagerly publicised.